

POSTANOWIENIE

Dnia 28 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Czajkowski (przewodniczący)

SSN Paweł Czubik (sprawozdawca)

SSN Tomasz Demendecki

w sprawie z protestu wyborczego B. T.
przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej,
przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora
Generalnego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych w dniu 28 listopada 2019 r.,

postanawia:

pozostawić protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

Pismem z dnia 22 października 2019 r. B. T. (dalej: wnosząca protest),
powołując się na art. 82, 83 i 241 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks
wyborczy (t.j. Dz.U. 2019, poz. 684, dalej jako: „Kodeks wyborczy”) oraz art. 101
ust. 2 Konstytucji RP, wniosła protest wyborczy przeciw ważności wyborów do
Sejmu RP przeprowadzonych w dniu 13 października 2019 r. W swoim piśmie
wnosząca protest postawiła zarzut popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom,
określonego w art. 249 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U.
2019, poz. 1950, dalej: k.k.), mającego wpływ na wynik wyborów. Zarzut ten
skierowała względem osób odpowiedzialnych w Telewizji (...) S.A. (dalej: (...)) za
przygotowanie oraz prezentację materiałów dotyczących kampanii wyborczej do

Sejmu. Osoby te – w jej ocenie – dopuściły się działań polegających na przeszkadzaniu podstępem w swobodnym wykonywaniu prawa do głosowania przez faworyzowanie Komitetu Wyborczego [...] (dalej: KW [...]), przy jednoczesnym dyskredytowaniu innych komitetów wyborczych, ich kandydatów oraz propozycji programowych.

Uzasadniając swoje stanowisko, wnosząca protest nawiązała szeroko do zasad funkcjonowania i finansowania nadawców publicznych, w tym (...). Wskazała, że zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U. 2019, poz. 361; dalej: ustawa o radiofonii i telewizji) publiczna telewizja ma realizować misję publiczną, której elementem jest prezentowanie zróżnicowanych treści cechujących się m.in. pluralizmem i bezstronnością. W jej ocenie, działalność (...) w okresie kampanii wyborczej odbiegała od tak ujętego wzorca. Wiązała się bowiem z wyraźnym faworyzowaniem konkretnego komitetu wyborczego i przedstawianiem w negatywnym świetle pozostałych komitetów oraz zgłaszanych przez nich kandydatów. Takie działanie nosiło – zdaniem wnoszącej protest – cechy agitacji wyborczej, w ramach której naruszono zasady przydziału nieodpłatnego czasu antenowego poszczególnym komitetom wyborczym. Działania (...) polegające na kreowaniu negatywnego obrazu wszystkich ugrupowań opozycyjnych biorących udział w wyborach miały wprowadzić wyborców w błąd, a przez to wpływać na podejmowane przez nich decyzje. Skutkowało to zatem – w ocenie wnoszącej protest – utrudnianiem swobodnego wykonywania prawa głosu.

Państwowa Komisja Wyborcza (dalej: PKW), przedstawiając stanowisko w przedmiocie protestu stwierdziła, że nie spełnia on wymogów formalnych przewidzianych dla protestu wyborczego i w związku z tym powinien pozostać bez dalszego biegu. PKW wskazała, że działalność informacyjna nadawców radiowych i telewizyjnych oraz innych mediów, w tym również nadawców publicznych, nie może być podstawą do złożenia protestu wyborczego, a zarzuty zawarte w proteście B. T. nie wypełniają żadnej z przesłanek wywiedzenia protestu wyborczego określonych w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego.

Prokurator Generalny (dalej: PG) zajął stanowisko w odniesieniu do protestu i stwierdził, że nie zawiera on prawidłowo sformułowanego zarzutu popełnienia przestępstwa ani dowodów, ale jedynie subiektywne oceny wnoszącej protest.

Ponadto, PG podkreślił, iż wbrew wymogom określonym w art. 82 § 2 Kodeksu wyborczego, B. T. nie wskazała, że jej nazwisko w dniu wyborów było umieszczone w spisie wyborców w jednym z obwodów głosowania, a co za tym idzie nie wykazała uprawnień do złożenia protestu wyborczego. Prokurator Generalny wnosił aby protest pozostawić bez dalszego biegu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Protest należało pozostawić bez dalszego biegu.

Zgodnie z art. 82 § 1 pkt 1 i 2 Kodeksu wyborczego, protest przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI k.k., mającego dodatkowo wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub też z powodu naruszenia przepisów kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, o ile ma ono również wpływ na wynik wyborów.

W myśl art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego, wnoszący protest powinien wskazać w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera te zarzuty. Wskazanie tych elementów jest wymogiem formalnym protestu wyborczego, którego niespełnienie skutkuje pozostawieniem go bez dalszego biegu na podstawie art. 243 § 1 Kodeksu wyborczego.

Okoliczności opisane w proteście przez B. T. nie realizują znamion przestępstwa określonego w art. 249 pkt 2 k.k. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że użyte w art. 249 k.k. określenie „przeszkadzać” oznacza „być przeszkodą, zawadą, utrudniać, uniemożliwiać, udaremniać coś, zawadzać” (zob. M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1996 r., t. II, s. 964). Tak rozumiane znamię czasownikowe odnosi się – na gruncie art. 249 pkt 2 k.k. – do działań, które utrudniają bądź uniemożliwiają wykonywanie czynności składających się na realizację prawa do głosowania, a więc możliwości wyrażenia woli poparcia kandydatów zgłoszonych w wyborach, jakie następuje w dniu głosowania z zachowaniem formy przewidzianej prawem. Z tych względów, swobodne

wykonywanie prawa do głosowania wiąże się z oddawaniem głosu w określonym miejscu, w określony sposób i w określonym czasie. Przeszkadzanie w podejmowaniu takich działań może nastąpić w każdej sytuacji, w której wyborca nie będzie mógł w spokojny, niezakłócony oraz przewidziany prawem sposób oddać swojego głosu w trakcie wyborów, a przez to zostanie pozbawiony możliwości swobodnego wykonywania przysługujących mu praw wyborczych. Zestawienie elementów podmiotowych i przedmiotowych rozważanego przestępstwa wskazuje, że czynność przeszkadzania w swobodnym wykonywaniu prawa do głosowania musi być funkcjonalnie powiązana z dokonania konkretnego aktu wyborczego przez zakłócenie swobodnej jego realizacji. Istotne jest przy tym, że tak rozumiane „przeszkadzanie” ma być realizowane m.in. za pomocą podstępu. Ma więc polegać na wprowadzeniu określonej osoby w błąd, bądź też na wyzyskaniu błędu, pod którego wpływem pozostaje wyborca. To znaczy, że przestępstwo stypizowane w art. 249 pkt 2 k.k. nie dotyczy każdej czynności, którą można określić jako „przeszkadzanie”, ale odnosi się wyłącznie do pewnej kategorii działań, które mają m.in. charakter podstępny (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 6 listopada 2019 r., I NSW 145/19; 12 listopada 2019 r., I NSW 113/19).

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano już wielokrotnie, że ani działania podejmowane w trakcie kampanii wyborczej, ani takie, które mogły stanowić naruszenie ciszy wyborczej, nie stanowią przestępstwa przeciwko wyborom określonego m.in. w art. 249 pkt 2 k.k. Ze swej istoty odnoszą się one do okresu poprzedzającego dzień głosowania, a tym samym nie mają niezbędnego związku z czynnościami polegającymi na oddawaniu głosu w lokalu wyborczym, ani z ustalaniem wyników głosowania przez właściwe komisje wyborcze (por. postanowienia Sądu Najwyższego z: 20 lipca 2010 r., III SW 317/10; 10 czerwca 2015 r., III SW 36/15; 11 czerwca 2015 r., III SW 54/15; 11 czerwca 2015 r., III SW 57/15).

Uwzględniając powyższe uwagi należy stwierdzić, że również zarzuty dotyczące sposobu prezentowania w mediach publicznych informacji na temat poszczególnych komitetów wyborczych nie mogą być w żadnym razie powiązane ze znamionami przestępstwa stypizowanego w art. 249 pkt 2 k.k. Audycje telewizyjne emitowane w okresie kampanii wyborczej nie mogą bowiem

zakłócać, utrudniać bądź uniemożliwiać udziału w głosowaniu lub oddania głosu w dniu wyborów, czyli po zakończeniu kampanii wyborczej.

Zarzut sformułowany w proteście B. T. sprowadza się w istocie rzeczy do rozbudowanej i wielowątkowej krytyki działalności telewizji publicznej z punktu widzenia jej ustawowych zadań wynikających przede wszystkim z art. 21 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U. 2019, poz. 361). Ewentualne naruszenie przez telewizję publiczną w okresie przedwyborczym zasad obiektywizmu lub pluralizmu może podlegać ocenie w odpowiednim postępowaniu przed Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Nie realizuje jednak – samo w sobie – znamion czynu określonego w art. 249 pkt 2 k.k. Nie stanowi przez to przestępstwa należącego do kategorii wspomnianej w art. 82 § 1 pkt 1 Kodeksu wyborczego. Z tego względu protest B. T. nie spełnia wymogów formalnych wynikających z art. 241 § 3 w zw. z art. 82 § 1 pkt 1 Kodeksu wyborczego, co uzasadnia wydanie postanowienia o pozostawieniu go bez dalszego biegu.

Uwzględniając powyższe, na podstawie art. 243 § 1 Kodeksu wyborczego, Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji.